

# Olsztynska

Wychodzi trzy razy  
czwartek i sobotę.  
2,25 mk.; na poczcie  
domu p.

Ojców Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fen. za miejsce  
rządka sześciłanowego, reklamy po 1 mk. za wiersz  
trzyłanowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądo-  
wym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dolnokościelna 12.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztynska — Allenstein Ostpr.

Telefon 533.

Dziś: Marka B. Kęrduli.  
Jutro: Seweryna i Romana.  
Pojutrze: † Rafała Archanioła.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,38 zach. 4,51  
Jutro: „ „ 6,40 „ 4,49  
Pojutrze: „ 6,42 „ 4,46

## Budowa państwa polskiego.

Już od dziesięciu miesięcy odbywa się organizowanie państwowych organów w Polsce, pomimo to praca ta dotąd jeszcze nie jest ukończona, przeciwnie otwierają się dla niej coraz to nowe pola i coraz rozleglejsze tereny. Polska jest dziś jeszcze państwem o nieokreślonych granicach, a nawet teren, przyznany jej warunkami traktatu wersalskiego na zachodzie w olbrzymiej części znajduje się poza obrębem władzy polskiej. W niezadługim czasie, może za dwa lub trzy tygodnie przejdzie on w ręce polskie i tutaj trzeba będzie znowu podjąć uciążliwą, znużającą i niewdzięczną pracę organizowania lub przebudowywania do nowych zmienionych warunków maszyny państwowej.

Dla osób, które wykonać muszą to zadanie, jest ona tak bardzo uciążliwa i niewdzięczna. Muszą one bowiem starać się o jak najszybsze i jak najgruntowniejsze spolszczenie wszystkich urzędów, a z drugiej strony nie wolno im ani na chwilę zapominać o tem, że przy tej przebudowie cały aparat państwowy winien funkcjonować prawidłowo i że nie wolno mu stanąć ani na chwilę. Bo taki zastój grozi narodowi polskiemu katastrofą.

Trzecim momentem, który budowniczości naszego gmachu państwowego muszą mieć stale na uwadze, jest okoliczność, że nie wszyscy zgłaszający się kandydaci na urzędy w Polsce, wszyscy te objąć mogą.

Kandydaci ci rekrutują się z ludzi najróżniejszych kategorii.

Zgłaszają się bardzo licznie, zwłaszcza na stanowiska, wymagające wielkiego zaufania i zupełnie czystego, nieskazitelnego charakteru, a poza tem wielkiej znajomości ludzi, stosunków i głębokiej wiedzy, osoby, które nie tylko dobrze państwo, lecz własny interes mają na oku. Czynią to dlatego, ponieważ dany urząd, na który reflektują, daje im możliwość uprawiania bez kontroli własnych, nieczystych interesów na szeroka skalę. Nieogledność przy doborze ludzi na takie stanowiska mści się potem, nie na osobnikach, które stanowiska te zajmują, lecz w pierwszej linii na interesach państwa, a potem na tych, którzy tego rodzaju osoby na swych współpracowników sobie obrali.

Zrozumiała jest rzeczą, że przy tem olbrzymim zapotrzebowaniu urzędników Polaków, jakie obecnie istnieje, znajdzie się, mimo największej ostrożności i najskrupulatniejszej przezorności, pewien procent ludzi nieuczciwych, i tem się tłumaczy skargi po piśmie naszych na różne nadużycia i braki. Lecz władza naczelna jest bardzo czuła na tego rodzaju zarzuty i stara się w każdym uzasadnionym przypadku zbadać rzecz jak najdokładniej, a gdy się wykaże, że zarzuty są słuszne, zło naprawia, a nieodpowiedniego urzędnika usuwa. Publiczność nasza wainie by mogła przyczynić się do szybkiej naprawy stosunków, gdyby, zamiast bezpłodnej krytyki poza plecami rządu, o każdym stwierdzonym przypadku nadużycia donosiła wprost przełożonej władzy. Należy bowiem pamiętać o tem, że dziś powołani są do budowania Polski nie tylko ci, którzy przypadkowo znaleźli się u steru, lecz wszyscy Polacy, a budować można Polskę nie napaściami na tych, którzy stoją na czele, lecz pomagając im i wspierając ich życzliwie w uciążliwej i nadzwyczaj odpowiedzialnej wobec narodu i przyszłości pracy.

Druga kategoria kandydatów na urzędników w Polsce rekrutuje się z osób, które sprawowały w jakim towarzystwie urząd sekretarza, skarbnika lub prezesa i wydaje im się, że tam nabyli już wszelkich potrzebnych zdolności i wiadomości do objęcia urzędu w Polsce. Są to często ludzie chętni i Polacy gorącego serca, lecz zapominają o tem, że państwo to nie towarzystwo składające się z kilku lub kilkadziesiąt członków, zwykle ludzi znających się pomiędzy sobą, którego działalność na zewnątrz uwydatniała się w miesięcznych zebraniach i urzędzeniu w ciągu roku jednej lub kilku zabaw i przedstawień amatorskich. Zapominają o tem, że we wszystkich krajach kulturalnych musi kandydat na urzędnika, nawet niższych stopni, odbyć, jak w każdym zawodzie prywatnym i rzemieślniczym dłuższą lub krótszą naukę przygotowawczą, jeśli urząd swój chce sprawować z korzyścią dla całego narodu.

Trzeci wreszcie rodzaj kandydatów to osoby, którym się wydaje, że urząd w Polsce to zabezpieczenie na starość, to stanowisko, na którym należy brać jaknajwięcej pieniędzy a jaknajmniej pracować. Gdy ludzi tych spodziewany urząd nie dojdzie, natenczas urągają na rządy polskie, które nie umieją szanować ludzi «dobrze zasłużonych» dla sprawy. Tymczasem dobro narodu i budującego się dopiero państwa polskiego wymaga na stanowiskach urzędników nie steranych wiekiem i pracą starszków i niedoświadczonego, lecz ludzi energicznych, pracowitych, stojących w sile wieku, aby długo jeszcze mogli całą swoją duszę i całe swe siły poświęcić zadaniu, przechodzącemu siły olbrzyma. W żadnym zaś razie nie można słabego i biednego państwa polskiego obciążać zaraz w zaraniu milionowymi emeryturami, które narodowi polskiemu stałyby się ciężarem w formie wysokich podatków.

Najmniej stosunkowo kandydatów na urzędy znalazła się z pośród tych ludzi, którzy zarówno wiadomościami, zdolnościami, jak również i charakterem byłiby cennym dla państwa polskiego nabytkiem. Ludzie ci bowiem mają przeważnie w zawodach prywatnych stanowisko odpowiadające ich zdolnościom, a są zbyt uczciwi i zbyt sumienni, aby nie mieli zdawać sobie sprawy ogromu odpowiedzialności, jaką biorą na swe barki, podejmując się jakiegoś urzędu.

Ale ta kategoria ludzi jest najbardziej pożądana i leży w interesie sprawy i dobra całego narodu, aby właśnie ci ludzie zrzekli się wygodniejszych i intratniejszych często stanowisk w zawodach prywatnych a przeszli na służbę państwową.

Budująca się Polska, rozszerzająca swe granice na wschodzie i na zachodzie wzywa wszystkich swych synów do budowy swego gmachu państwowego, każdego wedle sił, wiadomości, zdolności i władzy fachowej. Wiedza fachowa daje bowiem gwarancję, że praca spełniona będzie dobrze i gruntownie.

Wreszcie należy zważać przy budowie państwa polskiego na to, aby nie powyciągać z zawodów prywatnych wszystkich ludzi tegich i zdolnych, zachodzi bowiem niebezpieczeństwo, że ich miejsca w zawodach wolnych, jako to w handlu, przemyśle, rzemiośle — lekarze, adwokaci — zajmą ludzie obcy nam pochodzeniem, a może wrogo nam usposobieni. Placówki te są niemniej ważne, a może niejednokrotnie ważniejsze od stanowisk urzędniczych i dla tego ci, którzy mają czuć nad dobrem całego narodu, muszą i ten wzgląd mieć na uwadze.

W Polsce przedrozbiorowej, rządząca wówczas warstwa szlachecka szła na urzędy a nie imiała się ona handlu ni przemysłu, pola te leżały odłogiem zajęli je inni — Żydzi i Niemcy — oni opanowali całe nasze życie gospodarcze i regulowali je według własnych interesów i to było jedną z przyczyn naszego upadku. Dziś baczyć nam trzeba pilnie na to, aby błąd ten się nie powtórzył, bo powtórnny upadek może być naszą śmiercią.

Na wszystkich urzędach pocztowych zapisać można „Gazetę Olsztynską na miesiąc

## listopad i grudzień.

Kosztuje ona z odnośnieniem w dom przez listowego 1,90 mk.

Na trzeciej stronie załączamy kwit.

## Nasze akcje ratunkowe dla dzieci.

- 1) Tow. Opieki nad dziećmi katolickimi w Toruniu;
- 2) Komitet podziur żywności dodatkowej dla dzieci oraz matek brzemiennych i karmiących;
- 3) Ogólnokrajowa kwesta „Ratujcie dzieci”;

Trzy akcje podjęte w szerokim zakresie celem uzdrowienia społeczeństwa od podstaw, absorbują obecnie uwagę naszą. Zbieg ich spowodowany nagłą potrzebą wywołał wśród publiczności pewne zamieszanie. Mącą się hasła — mącą się komitety. — Dla wyjaśnienia podajemy — co następuje:

**Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu** istnieje od roku ma na celu opiekę nad sierotami duchową i cielesną. Zakłada ochronki, kształci ochroniarki, umieszcza dzieci opuszczone i sieroty w odpowiednich rodzinach, wysyła na letniska, stara się o zdrowie dziecka.

W tym roku zakupiło dom nad morzem, by stworzyć letnisko nadmorskie dla dzieci całej Polski. Z natury rzeczy wszelkie akcje ratunkowe odnoszące się do dzieci zajmują żywo Tow. Opieki nad dziećmi, to też do niego zwrócił się rząd polski w Warszawie o przejęcie akcji wydawania żywności dodatkowej dla dzieci do lat 15 włącznie i dla karmiących.

Centralny komitet pomocy dla dzieci w Warszawie przekonany, że wielka śmiertelność dzieci w całej Polsce jest spowodowana brakiem ważnych artykułów spożywczych jak mleko, kakao, cukier, tłuszcz, zakupił za 70 milionów z Ameryki wyżej wymienionych artykułów, — celem wydania dodatkowej porcji żywności wszystkim potrzebującym dzieciom. Komitet podziur żywności na województwo pomorskie w Toruniu tworzy, który we wszystkich miejscowościach prowincji podkomitety. Ażeby akcja powyższa nie była krótkotrwała — założono ją na podstawie materialnej, t. j. nie wydaje się żywności jako wsparcie lub jałmużnę tylko za mierną opłatą, która stanowić będzie dalszy fundusz dla zakupu nowej żywności. Tym sposobem może ta akcja trwać może dłuższy czas, co jest niezbędnym warunkiem by osłabione organizmy dziecinne nabyły tężyzny.

Zdrowe dziecko zrodzić i wykarmić może tylko zdrowa matka, dlatego korzystać będzie z żywności dodatkowej na tych samych warunkach także matka brzemienna i karmiąca.

Obydwie akcje powyższe tak Tow. opieki nad dziećmi kat. jak i żywność dodatkowa wymagają wielkich nakładów i funduszy. Regularna składka członków towarzystwa, ani wspomniana mierna opłata żywności, nie pokryją milionowych wprost kosztów. Jednak ani jedna ani druga akcja nie obejmuje wszystkich potrzeb dziecka. Dochodzą szkółki, ochronki, zakłady położnicze, domy sierot i kalek dzieci, stacje dla dzieci tuberkulicznych i rozliczne inne biedy, wszystkie one spotęgowane w czasie wojny, nowy rząd polski od razu złagodzić nie może. Trzeba nam współpracować nie tylko towarzystwom, ale każdej jednostce. Do takiej współpracy w zebraniu funduszy na wszystkie wymienione cele, nawołuje nas obecnie Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, wzywając do zorganizowania ogólnokrajowej kwesty p. h. „Ratujcie Dzieci.” R. Gł. O. urządza kwestę taką poraz czwarty w Kongresówce, poraz pierwszy w całej zjednoczonej Polsce.

Komitet dzielnicowy na Województwo Pomorskie ustanowił dni od 28 października do 5 listopada br. na zbieranie składek za pomocą kolekty kościelnej, sprzedaży obrazka, pocztówek, przedstawień dziecinnych i zapisania ofiar do list wyłożonych w miejscach publicznych.

A zatem: Tow. opieki nad dziećmi katolickimi w Toruniu jest instytucją stałą, której członkowie opłacają składkę roczną. Komitet żywności dodatkowej ma na celu akcję ratunkową odżywiania dzieci, której okres trwania zależy od potrzeb zdrowotnych dziecka.

„Ratujcie dzieci” jest akcją doraźną, jednorazową dla zysporzenia funduszy na wszystkie potrzeby dziecka.

Oby rozgąszczona akcja nie zawiodła nadziei, i wydała plon obfity, bo niczem wszelkie bogactwa, zasoby pieniężne z jednej strony, niczem kłęski przeszłe ciężary i przejścia gospodarze i polityczne, które nas może jeszcze czekają, jeżeli przyszłe pokolenia nasze będą zdrowe i silne.

»W zdrowym ciele  
»Zdrowy duch! —

## Nasze sprawy.

Rodacy! Dopomóżcie nam Gdańsk spolszczyć.

»Dziennik Gdański« pisze:

Traktat wersalski ustanowił Gdańsk mimo protestów Polaków wolnym miastem pod opieką związku narodów. Staropolskiego miasta Gdańska, zgermani-

zowanego przez stuletnią pruską politykę gwałtu nie przyznano Polsce, ponieważ nosi na zewnątrz oblicze niemieckie. Twierdzi się, że nie podobna oddać miasta przeważnie niemieckiego pod panowanie Polski. Mimo to, naszym staraniem musi być uzyskać Gdańsk dla Polski. Jedyne możliwy sposób, aby Gdańsk wrócił do Polski, dokąd się właściwie należy, jest wytworzyć w Gdańsku przewagę polską nad Niemcami. Jeżeli większość mieszkańców Gdańska żądać będzie przyłączenia Gdańska do Polski — natenczas Związek Narodów temu sprzeciwić się nie będzie i nie może. Dla tego zwracamy się z gorącym apelem do rodaków w Polsce jak i za granicą dążyć wszelkimi siłami do uzyskania utraconej placówki polskiej. Przybądźcie kupcy polscy do Gdańska, wykupcie Gdańsk do szczętu. Już dzisiaj tylko jeden hotel gdański w ręku niemieckim. Przemysłowcy polscy starajcie się o to, aby w Gdańsku wybudowano fabryki polskie. Niechaj dyplomaci państwa polskiego nam wywalczą gmachy publiczne w Gdańsku, przedsiębiorstwa państwowe, politechnikę gdańską. Znajdzie się wtedy pracy dla kroci tysięcy robotników polskich. Niechaj opinia polska przekonana jest, że Gdańsk będzie polski. A jeżeli się wszyscy zabierzemy do pracy, jeżeli cała Polska dopomoże by Gdańsk spolszczyć — wtedy żadna moc na świecie nam nie zabroni języka ojczystego w Gdańsku, będziemy mówili na ratuszu gdańskim po polsku a nie po niemiecku. Obierzemy sobie nadburmistrza polskiego w Gdańsku i przyłączymy Gdańsk do Polski.

#### Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 17. października. Front Litewsko-Białoruski: W celu sparaliżowania zamiaru przeciwnika sforsowania Berezyny pod Bobrujskiem, nasze oddziały skombinowanym atakiem z północnego zachodu i zachodu uderzyły na koncentrujące się oddziały bolszewickie w rejonie Słopicze—Starosiele—Nabin i Pleszy. Akcja rozwija się pomyślnie. Dotychczasowa zdobycz wynosi 200 jeńców, 100 koni z rynsztunkiem, 7 karabinów maszynowych i wielką ilość broni i amunicji.

Na odcinku Połocka nieprzyjaciół prowadzi silne ataki w kierunku Pyszna. Walki w toku.

Na odcinku Poleskim atak nieprzyjacielski, prowadzony przy współudziale stłoków pancernych na nasze pozycje nad Płyczą, został odparty.

Front Wołyński: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu  
Haller, pułkownik.

#### Koalicja chce potężnej Polski.

Warszawa. Dnia 8. bm. na zebraniu politycznym Narodowej Demokracji przybyły z Paryża poseł prof. Czekanowski, doradca polskiej delegacji pokojowej w sprawach narodowościowych, zdawał sprawę z dotychczasowego przebiegu pertraktacji w sprawach polskich na konferencji pokojowej. Oświadczył on, że kwestia Galicji wschodniej w stosunku do pierwotnych zamierzeń weszła w nowe stadium, dla nas bardzo pomyślne. Wielką zasługę, zdaniem prof. Czekanowskiego położył delegat Dmowski, który w swoim czasie sprzeciwiał się naciskowi pewnych sfer, żądających, by wojska koalicji były użyte dla odsieczy Lwowa. Gdyby to nastąpiło, Galicja wschodnia byłaby dla nas niewątpliwie straconą.

Posiadanie Galicji wschodniej jest nieodzownym warunkiem mocarstwowego stanowiska Polski. Przyznanie tego obszaru Polsce stanowi też zapowiedź pomyślnego rozstrzygnięcia naszej granicy wschodniej w ogóle. Dowodzi to, że mocarstwa zachodnie wyznaczają Polsce rolę jednego z najpoważniejszych

czyn. Europejskiej. Już w sprawie i można pracuje na naszych krajach nie jest jeszcze.

Polityka dobitną wymowę nie zrozumiano n.

Warszawa. Są wszelkie powody, iż Polska ma znaczną pożyczkę w surowcach i w gotówce Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za pośrednictwem grupy bankierów, na której czele stoją najlepsze firmy bankowe Ameryki.

#### Prezes ministrów p. Paderewski o Gdańsku.

Paryski korespondent »Kur. Warszawskiego«, p. Henryk Korab-Kucharski miał wywiad u prezesa ministrów p. Paderewskiego w sprawie granic Galicji Wschodniej i stosunku Gdańska do Polski.

Pan Paderewski zaznaczył co do Gdańska p. Kucharskiemu co następuje:

»Widzi pan, że trzeba być optymistą; bo ja uważam, że nigdy nie trzeba kłaść krzyża nad żadnym z naszych narodowych dążeń.

Nie dziś, to jutro w łonie Ligi narodów uda się nam stanowczo przy jedności programu i nieprzerwanej akcji naprawić nie jedno i złagodzić nie jedną krzywdę.

Jestem głęboko przeświadczony, że naprzykład, po wprowadzeniu w życie traktatu uda się nam zmienić na naszą korzyść statut Gdańska. — Gdy projekt kongresu wejdzie w życie, okaże się dowodnie, że chociażby ze względów czysto praktycznych, my mielibyśmy rację.

#### Wilson o Polsce.

Jak wiadomo, senat amerykański robił Wilsonowi trudności w przeprowadzeniu pokoju. Wilson nie wdawał się w długie układy z senatem, jeno ruszył na objazd kraju, aby zaapelować do opinii całego narodu i wykazać mu konieczność ratyfikacji. Jako jeden z punktów, dla których ratyfikację za nieodzowną uważa, przytoczył sprawę polską. Przemówienie jego na ten temat jakie w Indianapolis wygłosił, podaje chicagowski »Dziennik Związkowy« z września. Brzmiało ono następująco:

»Nie mam żadnej wątpliwości, że między tu zgromadzoną publicznością są tacy, którzy pochodzą ze starożytnego narodu, który żył w tych ziemiach i w których żyłach tkwi przywiązanie do tego kraju, którego i zrujnowanego kraju; mężowie, których pamięć sięga do krzywd jakie właśnie zwracam swoją uwagę i biorę ich za świadków, że Polska sama o własnych siłach nie mogłaby się zjednoczyć i wywalczyć niepodległości.

»Mężowie, którzy reprezentowali Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu byli zgodni i wiedzą, że Polska nie mogłaby być zjednoczona i zdobyć niepodległość, któraby ją potrafiła obronić, dopóki świat jej tej niepodległości i połączenia nie zagwarantował. Przez ratyfikację pokoju i Polska lżej odetchnie.

#### W sprawie zajęcia Pomorza.

Zajęcie Pomorza przez wojsko polskie nastąpi w najbliższych dniach.

Obecnie zjechała do Berlina komisja polska, która pod przewodnictwem wiceministra Wróblewskiego z rządem niemieckim załatwia układy ostateczne w celu

swej żony: »Szukaj pomiędzy papierami mojego wujka, tam bowiem znajduje się prawdziwy testament.« »Szukano więc a może zwawiej, aniżeli »szanowni spadkobiercy«, lecz daremnie. Pozostały dwa pałace i jedna winnica po za pałacynem. Lecz w tamtych czasach posiadały nieruchomości średnią tylko wartość; oba pałace i winnice pozostały rodzinie jako niegodne rabunku dla Cezara.

Minęły miesiące, upłynęły lata. Po śmierci papieża i wygnaniu Cezara oczekiwano ogólnie, że familia ta obecnie pocznie znów życie w ten sposób dalej prowadzić, jak było za życia kardynała Spady; lecz to nie nastąpiło. Spadawie pozostali w wątpliwej zamożności, wieczna tajemnica spoczywał w tej ponurej historii, lecz przylem gruchała pogłoska, że Cezar, lepszy polityk od ojca, zabrał papieżowi majątek obu kardynałów; mówię więc obu, gdyż kardynał Rospigliosi nie zrobiwszy żadnych środków ostrożności został całkiem zrabowanym.

— Aż dotąd — przerwał uśmiechając się Faria — nie przedstawia się panu to jako zbyt nierozsądne, nieprawdaz?

— Ach, mój przyjacielu. — odrzekł Dantes — zdaje mi się tem więcej, jakobym czytał nadzwyczaj zajmującą kronikę. Proszę opowiadać pan dalej.

— Opowiem dalej.

— Familia przyzwyczaiła się do tegoż przyćmienia. Upłynęły lata; pomiędzy potomkami niektórzy byli przy wojsku, drudzy byli dyplomatai, ci byli służebnikami Kościoła, drudzy zaś bankierami; jedni się z bogacili, drudzy zaś zrujnowali się całkowicie. Ja zaś wracam się do ostatniego potomka tejże familii do hrabiego Spady. Słyszałem go często uskarżającego się na złe stosunki majątkowe co do jego rangi, podawszy mu zarazem radę, ażeby tę drobnostkę która mu pozostała złożyć na dożywotnie renty.

Kardynał usłuchał tej rady i w ten sposób po-

rozlicznych wnictwa itd. udział w Korfianty, o hr. Lame- w Berlinie n poznański o też ks. B. alszych człon-

ski 26. bm. Dowia- Raszewskiego, wyścigów kon- wyścigi konne, niedzielę 26. bm., gość. W nie- dziele, 19. bm. będzie obecny w Krakowie, gdzie odbędzie się obchody legionów.

#### Układ polsko-niemiecki w niemieckim zebraniu narodowym.

Sprawę układu polsko-niemieckiego omawiano onegdaj w niemieckim zebraniu narodowym. Minister spraw zagranicznych, Hermann Müller, ujął polecił i tak go ocenił: Układ ten jest uzupełnieniem układu pokojowego. Jeżeli przed obowiązywaniem układu pokojowego z Polską się układaliśmy, to jedynie dla tego, że mamy szczególny interes w tem, ażeby sprawy na wschodzie możliwie bez zatargu uregulować. Chociaż oplakujemy utratę ściśle niemieckich obszarów i obywateli niemieckich mimo to mamy interes w tem, ażeby istniał poprawny stosunek z Polską. Układy przerwane zostały z powodu puczu na Górnym Śląsku, następnie znowu podjęte.

#### Wśród Mazurów budzi się coraz więcej duch polski.

W wychodzącym w Szczytnie »Mazurze« odpowiada jeden z czytelników gazetce »Pruski Przyjaciel Ludu«, którą wydaje rząd pruski tak, jak n. p. na Śląsku »Dzwon.« Gazetę tę lud mazurski nazywa »Pruskim Oglupicielem Ludu« i dla tego pisze korespondent »Mazura«:

»Ow »Rolnik« w »Pruskim Oglupicielu« powiada, że moi przodkowie nie byli Polakami, lecz Prusakami. Ja od mojej matki tylko polskie słowa słyszałem i cała wioska nasza mówiła po polsku. Ksiądz do dziś kazania powiada po polsku, a po niemiecki co cztery tygodnie, ale do ścian i do much, bo lud go mało rozumie. W szczywieńskim, jańsborskim, niborskim i innych powiatkach mówią Mazurzy nie inaczej jak po polsku. Niemcem chciano mnie zrobić w szkole, a przy wojsku dreczeniem, ale nie dam się, i zostanę, czem byli moi przodkowie, t. j. Mazur.

A wasza »kultura?»

Napatrzyłem się dosyć na waszą »kulturę« w Polsce.

W roku 1914 przybyłem do Kalisza. Tam mi starze ludzie z Izami w oczach powiadali, że wojsko w kościele św. Józefa... (nie możemy powtórzyć. Reć. W cerkwi rosyjskiej zaś jeden żołnierz zabrał obronę z ołtarza, podał go na onuce i określił na »fuslapo. Ornaty księży, naczynia kościelne itd. porozrzucił po całej cerkwi. Niech to będzie kościół jaki chce, ale zawsze jest domem Bożym.

Dalej podaje korespondent jeszcze szereg innych przykładów pruskiej »kultury« bicia i gwałcenia na Litwie.

#### Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

dwoi swój dochód. Wspomniany brewiarz zaś pozostał w rodzinie i hrabia Spada też go posiadał; przechowywano go z ojca na syna, gdyż owa osobliwa klauzula tegoż jedynego wynalezionego testamentu, uczyniła go jako prawdziwą relikwię, która w zabobonem uwielbieniu wysoko była od rodziny ceniona. Była to najpiękniejsza gotyckimi literami przyozdobiona księga i tak ciężka od złota, że przy wielkich uroczystościach, przedkładał zwykle i przynosił służący księgię tę kardynałowi.

Na widok rozmiętego rodzaju papierów, dokumentów, kontraktów, pergamentów, które w archiwach familijnych przechowywano, wszystkie pochodzące po otrutym kardynale, począłem zatem i ja, tak jak może i przedemną ze dwudziestu intendantów było uczyniło, do przeszerpania tychże ogromnych stosów aktów, lecz pomimo mego gorliwego poszukiwania nic nie znalazłem. Tymczasem zajmowałem się familiją Borgia, napisałem nawet szczególną historję o niej, w tym jedynym zamiarze, ażeby się upewnić, czy przy śmierci mego kardynała Spady, majątek tychże książąt był się powiększył i wykryłem tylko przybytek z dóbr kardynała Rospigliosi, towarzysza nieszczęścia.

Byłem zatem dość pewnym, że spadek nie wyszedł był na dobre ani Borgiasowi ani też familii, lecz tylko pozostał bez właściciela. Obliczałem więc wciąż i ustawicznie dochody i rozchody familijne od trzeczset lat; wszystko było nieużytecznem, ja nie zmadrzałem, a hrabia Spada nie wzbogacił się.

Hrabia umarł. Ze swego dożywocia wyciągnął on był swoje familijne papiery i zarazem bibliotekę swą z 5-ciu tysięcy tomów się składającą jako i swój sławny brewiarz. To wszystko mi zapisał, nadto mniej więcej tysiąc rzymskich talarów w gotówce, pod warunkiem, że zobowiązę się co rok dać odczytywać msze, również opiszę jego ród jako i historję jego domu, co też uczyniłem bardzo sumiennie.

## Hrabia Monte Christo.

Kuzyn odrzekł, że nie, lecz pojął on całkowicie wartość tegoż pytania: niestety już było za późno, gdy właśnie co był wypil kieliszek wyborowego wina, które piwniczny papiosek był mu na boku postawił. Spada ujrzał w teje samej chwili, że przyniesiono jeszcze jakąś drugą butelkę, z której mu gościnnie podano do wypicia. W godzinę później oświadczył lekarz, że obaj otruli się trującymi piestrycami. Spada umarł na progu winnicy, siostrzeniec zaś wyzionął ducha przy swoich drzwiach, dając przylem swę żonie pewne znaki których niestety ona nie rozumiała.

Cezar z przyjaciółmi pospieszyli więc natychmiast, ażeby wydrzeć spadek dla siebie pod wymówką, że muszą zbadać papiery nieboszczyków. Lecz spadek ten składał się z następującego kawałka papieru, na którym Spada był skreślił co następuje:

»Przekazuję i zapisuję memu kochanemu kuzynowi moje kufry, zarazem i moje książki, między tem mój piękny brewiarz ze złotemi brzegami, i życzę sobie, ażeby sobie tenże jako pamiątkę po swym kochającym go wujku zachował.

Spadkobiercy szukali wszędzie, podziwiali brewiarz, przeszukiwali meble, lecz dziwił się, że Spada, tenże mąż bogaty, był w istocie najbiedniejszym z wujów, co do skarbow zaś, tak nie było ani śladu, był tylko w bibliotece zawierające się skarby wiedzy. — To było wszystko. Cezar i jego ojciec szukali i śpiegowali; nic nie znaleziono, lub przynajmniej bardzo mało; może za tysiąc talarów złotych wyrobów i równą sumę bitej monety. Lecz kuzyn miał jeszcze tyle czasu do powiedzenia przy swem przybyciu do

## Listy

Py czterech  
miejsce chwale  
wald — żeby  
Oredowiczki

Byłem w k  
dowanego na  
nowo budującej  
Wszędzie bardz  
się do źródła  
się nieporządkie  
Woda niema od

Proszę Szan. Papian...  
tejszemu proboszczowi zwrócić na to uwagę żeby  
złama jak najprędzej zarządził. Zależy mi się, że można  
by to małym kosztem usunąć.

Z poważaniem  
Młody Warmjak G.

Stare Marcinkowo, 18. 10. 19.

Szanowni Rodacy!

W tych dniach otrzymał pewien znajomy od  
długo z Westfalii następujący list:

Kochani Rodzice! My Wału latoś na jesień taniem  
sposobem odwiedziwa. Bylim już na «amcie»  
i się podpisali, że na «absztymung» pojedziem do  
Waju. Dostaniem podróż wolna tam i nazad i za  
10 «szychitów» (bo są górnkami), będzie to groma-  
dna jazda do Polski. (O naszej Warmii zawsze pi-  
sali że tu Polska.)

Ojciec tak im odpowiedział:

Kochane dzieci! Pisze, że naju wnet tanim spo-  
sobem odwiedziła. Bardzo bym się radował, ale pod  
m warunkiem, że oddata głos na Polskę, bo  
my naszych głosów niemcom oddać nie możemy.  
Synów nam na wojnie pozabijali, kraj zadłuzyli poza  
miarę, a teraz żądają naszej pracy, potu i podatków  
aby wyleżeć na wierzchu.

Mówię Wam jeszcze raz: Jeżeli oddata głos na  
Polskę przyjedźta, inaczej to lepiej zostańta.

Tyle ów list. Charakteryzuje on znamienicie duch  
naszych starych Warmiaków. Wszyscy powinni dzie-  
ciom swym przebywającym na obczyźnie tak napisać,  
a Warmia zostanie naszą, co dać Boże. Z. M.

Olsztyn, 19. 10. 19.

Szanowni Rodacy!

Chcę Wam podać rozmowę którą miałem z pe-  
wnym Niemcem, reemigrantem z Afryki.

Skarżył on się na teraźniejsze smutne stosunki  
jakie panują teraz w Niemczech pod względem go-  
spodarczym jako i moralnym. Ja zapytując go, czy  
nie otrzyma zapomogi rządowej odrzekł mi, iż jego  
starania są teraz daremne. Chodzi od Anasza do  
Kafasza, nawet mu powiedziano że teraz każdy musi  
sam się starać, a Pan Bóg o wszystkich. Ja mu na  
to: Przecież rząd tyle set tysięcy wyrzuca tutaj w  
obwodzie plebiscytowym na «Heimatvereiny» i ich  
agitatorów. On odpowiada: Każdy człowiek, który o-  
drobinę ma zdrowego rozumu, musi przyznać, iż to  
jest wszystko daremnie, bo kiedy tutaj najprzód przy-  
będzie komisja koalicyjna to się zaraz inaczej stanie  
a rachuba rządu pruskiego będzie równą zera tak  
jak było w Afryce w Kamerunie, bo gdy tam przy-  
szło do głosowania Anglicy dostali większość głosów.

## Wycieczka Mazurów po Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Są to miliardowe bogactwa naszej ziemi polskiej,  
które wspierać będą nie tylko Polaków, ale i Niemców  
Czechów i inne narody. Kto raz zwiedził Zagłębie  
Dąbrowskie, to jest okolicę koło Sosnowca i Dąbrowy,  
gdzie istnieją tylko kopalnie i fabryki, ten nigdy wię-  
cej nie uwierzy bredniom niemieckim, że Polska jest  
biedna i nie posiada przemysłu. Wielu naszych Ma-  
zurów, którzy widzieli to wszystko poraz pierwszy,  
nie mogli nadziwić się wszystkim tym bogactwem i  
przyrzekli uroczyście, że gdy powrócą do swych  
braci Mazurów, będą im opowiadali o tych wszyst-  
kich bogactwach polskich i zbili na każdym kroku  
kłamstwa i oszczerstwa niemieckie. Księża i przed-  
stawiciele gminy ewangelickiej witali nas serdecznie,  
pytali się wiele o swych braci ewangelików z Mazur  
i zaznaczali, że w Polsce mają wszystkie prawa i  
wolności na równi z katolikami i że nie chcieliby być  
pod jarzmem niemieckim. Mazurzy nasi przekonali  
się nacześnie, że polska zawiera naprawdę te bogactwa,  
o które mówią im Polaży, a Niemcy przez nieży-  
czliwość odstraszały Mazurów od bogatej Polski,  
przy której czeka ich lepsza przyszłość.

W dalszym ciągu zwiedziliśmy fabrykę żelaza  
Huleczyńskiego, która przed wojną wyrabiała granaty  
i rury. Przed wojną zatrudnionych było 3500 robot-  
ników, a obecnie 400; pochodzi to stąd, że Niemcy  
w czasie wojny wszystkie maszyny, kotły, piece, przy-  
rządy mechaniczne, nawet wszystkie żelazne podłogi  
wywieźli. Z główniejszych rzeczy wywieźli Niemcy  
1650 wagonów żelaza, a było w tem 12 wagonów  
brązu, 8 wagonów miedzi czerwonej, 74 tokarnie  
najnowsze systemu, 6 bormaszyn motorowych,  
280 motorów siły od 5 do 250 koni, elektryczny piec

## Wydziwiał.

Olsztyn, 15. 10. 1919.

Widziałem na naszej Warmii  
M. Panny — Gietrz-  
wiary u stóp naszej

około klasztoru zbu-  
terburgu i obok  
podobno plebanii.  
Potem udałem  
wody. Zwiódłem  
do tego źródła.  
Widziałem błoto.

Proszę Szan. Papian...  
tejszemu proboszczowi zwrócić na to uwagę żeby  
złama jak najprędzej zarządził. Zależy mi się, że można  
by to małym kosztem usunąć.

Z poważaniem  
Młody Warmjak G.

Stare Marcinkowo, 18. 10. 19.

Szanowni Rodacy!

W tych dniach otrzymał pewien znajomy od  
długo z Westfalii następujący list:

Kochani Rodzice! My Wału latoś na jesień taniem  
sposobem odwiedziwa. Bylim już na «amcie»  
i się podpisali, że na «absztymung» pojedziem do  
Waju. Dostaniem podróż wolna tam i nazad i za  
10 «szychitów» (bo są górnkami), będzie to groma-  
dna jazda do Polski. (O naszej Warmii zawsze pi-  
sali że tu Polska.)

Ojciec tak im odpowiedział:

Kochane dzieci! Pisze, że naju wnet tanim spo-  
sobem odwiedziła. Bardzo bym się radował, ale pod  
m warunkiem, że oddata głos na Polskę, bo  
my naszych głosów niemcom oddać nie możemy.  
Synów nam na wojnie pozabijali, kraj zadłuzyli poza  
miarę, a teraz żądają naszej pracy, potu i podatków  
aby wyleżeć na wierzchu.

Mówię Wam jeszcze raz: Jeżeli oddata głos na  
Polskę przyjedźta, inaczej to lepiej zostańta.

Tyle ów list. Charakteryzuje on znamienicie duch  
naszych starych Warmiaków. Wszyscy powinni dzie-  
ciom swym przebywającym na obczyźnie tak napisać,  
a Warmia zostanie naszą, co dać Boże. Z. M.

Olsztyn, 19. 10. 19.

Szanowni Rodacy!

Chcę Wam podać rozmowę którą miałem z pe-  
wnym Niemcem, reemigrantem z Afryki.

Skarżył on się na teraźniejsze smutne stosunki  
jakie panują teraz w Niemczech pod względem go-  
spodarczym jako i moralnym. Ja zapytując go, czy  
nie otrzyma zapomogi rządowej odrzekł mi, iż jego  
starania są teraz daremne. Chodzi od Anasza do  
Kafasza, nawet mu powiedziano że teraz każdy musi  
sam się starać, a Pan Bóg o wszystkich. Ja mu na  
to: Przecież rząd tyle set tysięcy wyrzuca tutaj w  
obwodzie plebiscytowym na «Heimatvereiny» i ich  
agitatorów. On odpowiada: Każdy człowiek, który o-  
drobinę ma zdrowego rozumu, musi przyznać, iż to  
jest wszystko daremnie, bo kiedy tutaj najprzód przy-  
będzie komisja koalicyjna to się zaraz inaczej stanie  
a rachuba rządu pruskiego będzie równą zera tak  
jak było w Afryce w Kamerunie, bo gdy tam przy-  
szło do głosowania Anglicy dostali większość głosów.

Tak się stanie i u nas powiada ten sprawiedliwy  
Niemiec, bo Niemcy a przedewszystkiem prusactwo  
teraz na całym świecie nic nie znaczy, bo znane wszech-  
światowo ze swoich okrucieństw względem swoich  
poddanych innej narodowości, jak Polaków, Alzaticzków,  
Lotaryńczyków i Duńczyków. Teraz muszą własni  
ziomkowie niemcy niewinnie pokutować za ich butę.

Z jego opowiadania dowiedziałem się, jak się  
tam w Afryce obchodzono przez cały czas wojny  
wszechświatowej a osobliwie teraz, gdy gad prusko-  
niemiecki przez państwa koalicyjne powalony i zdru-  
żgotany został, z Niemcami. Wtedy niemieli one  
reemigranci co do śmiechu bo wszelkie bogactwa  
które Niemcy tam nabierali, musieli pozostawiać, a  
przedewszystkiem oną brzęczącą monetę (złoto).  
Każdy Niemiec, który opuszczał Afrykę wraz jego  
pakunek był poddany bardzo ścisłej rewizji, a gdy  
przyšli na pokład okrętu w którym mieli być przewiezieni  
do swojej ojczyzny, osadzono wszystkie osoby męską  
na jednej stronie a kobiety i dzieci na drugiej stronie,  
a we środku stał odwach żołnierski i przez całe  
dwa miesiące nie pozwolił nawet na rozmowę, co  
było najboleśniejże powiada ów Niemiec.

A gdy mu wspomniał na strejk szkolny, one  
katusze dzieci wrzesińskich, ich rodziców, na on  
sławetny paragraf z roku 1904 który zabraniał ziom-  
kom założenia ogniska domowego i gdy mu wspom-  
niał ów wóz «Drzymaly», paragraf kagańcowy i  
paragraf wywłaszczenia, Niemiec zapłonał wstydem i  
powiada że to była robota zgrai «Alldeutsche» i ha-  
katy pruskiej za które winy musi cały naród niemiecki  
odpowiadać.

Kochani rodacy! Nazwałem owego Niemca spr-  
awiedliwym, bo z jego rozmowy przekonałem się, że  
on się inaczej zapatruje na naszą sprawę jak inni a  
teraz odzywam się do Was abyście nabrali przeko-  
nania i w czasie plebiscytowym jak jeden mąż szukali  
gnuśnych i ospałych i pouczali ich co mają czynić  
względem Ojczyzny naszej, ukochanej Polski, aby  
wybory jak najpomyślniej wypadły na naszą korzyść,  
aby pokazać światu naszą waleczność gdy się rozcho-  
dzi o naszą świętą sprawę.

Stary Wiarus G.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, 22 października 1919.

— Przy tutejszym sądzie skrócono od 1. paździer-  
nika godziny służby na czas od 8 mej do 3-ciej. Czas  
posiedzeń i terminów nie został jednak ograniczony.

— Teatry wędrownie. Z inicjatywy i staraniem  
wydziału kultury i sztuki przy ministerstwie byłej  
dzielnicy pruskiej zorganizowano dotychczas trzy ob-  
jazdowe teatry dla ziem, powracających obecnie do  
macierzy, a mianowicie dla północnych kresów Po-  
znańskiego i Prus Królewskich z siedzibą w Bydgo-  
szczy i Toruniu, dla Górnego Śląska oraz dla Warmii  
i czterech powiatów plebiscytowych Prus Królewskich  
z siedzibą w Olsztynie. Teatry te będą wzorowo za-  
opatrzone obficie we własne dekoracje i kostjumy,  
pod kierownictwem wytrawnych artystów. I tak kie-  
rownictwo teatru północnego powierzono p. dyrekto-  
rowi Edmundowi Rygierowi, a kierownictwo teatru  
warmińskiego p. Tomaszowi Działoszowi. Na tere-  
nach wymienionych nie będzie wolno jeździć innym  
teatrom, nie mogącym wylegitymować się odpowie-  
dzeniem pozwoleniem naszego ministerstwa. Powyższą  
inicjatywę naszej władzy powitać należy jako nad-  
do wygotowywania żelaza z całym urządzeniem, 4  
wagonu kabli i części do światła elektrycznego, 16  
par walców do blach szerokości 2 i pół metra, 3000  
pudów pasów skórzanych, 8 specjalnych maszyn do  
obrabiania części maszyn, 4 strugarki, prasę hydrau-  
liczną zawartości 1000 ton, 2 prasy 800 ton i  
wiele innych podobnych przyrządów i instrumentów.  
W czasie rewolucji, gdy uciekać musieli, spalili całą  
modelarnię fabryki; jednym słowem, wszystko ruchom-  
e wywieźli, resztę spalili. Teraz zbiera się poszcze-  
gólne części maszyn z innych fabryk, aby tu pracę  
otworzyć na nowo.

Oburzało nas wszystkich do głębi, jak Niemcy  
wobec wszystkich swych rabunków wojennych śmia-  
głosić, że Polska niema żadnego przemysłu. Z So-  
snowca pojechaliśmy wozami do granicy pruskiej do  
t. zw. «Rogu Trzech Cesarzy». Rzeka dzieli tam  
Polskę od Prus. U góry na moście stoi warta, z  
jednej strony polska, z drugiej niemiecka. Żołnierze  
polscy i niemieccy zbliżają się do siebie i rozmawia-  
ją, dzieli ich jedynie drut kolczasty na środku mostu,  
który Niemcy założyli aby ich żołnierze nie uciekali  
do Polaków. Po niemieckiej stronie stoi wieża Bis-  
marcka, którą Niemcy w czasie walk ze Ślązakami  
porządnie uszkodzili. W tej wierzy mieszczą się  
magazyny broni i żywności, a liczna straż obserwuje  
granicę polską. Gdyśmy się do mostu zbliżali, wy-  
biegło wielu żołnierzy na most, aby nas obserwować,  
reszta śledziła nas lornetami z wierzy. Zauważyliśmy  
wielkie zaniepokojenie u Niemców, znać przypuszczali,  
że to zbliżają się powstańcy. Straże polskie, które  
składają się z Hallerczyków, twierdziły, że Niemcy  
są tak lekkliwi, iż każdego «cywilnego» biorzą za powstańca  
i dzisiejszej nocy napewno wzmocnią strażę i co  
pięć minut rzucać będą kule światliste w górę. W  
drodze powrotnej oglądaliśmy pograniczne wioski,  
przy każdym domu stoi szyb, a każdy mieszkaniec  
zajmuje się wydobyciem węgla jak u nas — go-  
spodarstwem.

wyraz szczęśliwą; ujęcie bowiem teatrów objazdo-  
wych dla naszych kresów w pewną opiekę państwo-  
wa przeciwdziałać ma stanowczo szerszeniu się na tych  
terenach zarazy «dzikich» i «bezzaświadczonej» jakie be-  
karnie niestety panoszyły się w Poznańskim przez  
miesiące, wyrządzając kulturze naszej szkody wręc-  
nieobliczalne.

— Na cele narodowe złożył p. Oprzyński z Wo-  
ryt 5 mk. O dalsze datki prosimy.

— Na pogorzalców w Pluskach zebrano na osta-  
tnim posiedzeniu R. L. 179.50 mk. Dalsze datki chę-  
tnie przyjmujemy.

— Dla OO. Franciszkanów złożył p. Oprzyński

Woryt 1 mk. Dalsze datki przyjmujemy.

\* Pluski. Szan. Rodacy! Jak wam wiadomo z Ga-  
zety wybuchł tu niedawno pożar, który zniszczył  
dwie familie doszczętnie. Zaledwie z nagim życiem  
uszli, wyratowali tylko pościel i trochę małych sprzę-  
tów. Spaliło się im prócz tego w gotówce 3080 m.  
Są to nasi rodacy, którzy się otwarci do sprawy na-  
szej przyznawają od dawna. Pogorzalcami są wdowa  
Baczewska i Jakób Redigk. — Nędra ich jest wielka.  
W imieniu Towarzystwa Ludowego proszę Rodaków  
o dobrowolne ofiary na pogorzalców, z których kw-  
tować będzie chętnie nasza Gazeta.

Piotr Prass,

zast. przewodniczącego.

\* Biskupiec. Podczas polowania, które urządziło  
kilku tutejszych panów postrzelony został syn apte-  
karza tak nieszczęśliwie, że niebawem zmarł.

\* Wąbrzeźno. W Pływaczewie na wybudowaniu  
zamordowano z 8 głów składająca się rodzinę go-  
spodarza Blocka. Zachodzi prawdopodobnie mor-  
derstwo rabunkowe.

\* Lubawa. Polska Rada Ludowa miejska założyła  
czarną księgę i umieszcza w niej nazwiska znanych  
paskarzy z miasta i ze wsi. Szczególniej zapisze się  
tych rzeźników, którzy biją bydło i świnię i wyroby  
z nich wysyłają za powiat, do Niemiec. Również za-  
pisze się tych, którzy wykupują złoto i srebro od lu-  
dności. Gdy przyjdzie czas, wymierzy się wszystkim  
tym ludziom wielkie kary.

\* Grudziądz. Straszne nieszczęście zdarzyło się we  
wtorek na dworcu tutejszym. Nauczyciel Olatz z Ple-  
miąt i jego żona usiłowali wejść do pociągu, który  
już ruszył. Przytem dostała się żona pod koła pocią-  
gu, który przejechał jej obie nogi, a pan G. odniósł  
ciężką ranę na głowie.

Ich bestelle hiermit für die Monate November u.  
Dezember 1919 die polnische Zeitung

## „Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und za 1.00  
Mk. sowie 30 Pfg. Bestellgeld.

(Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 1.60 Mk. und 30 Pfennige Bestellgeld erka-  
ten zu haben bescheinigt

Postamt

Za redakcyę odpowiada Seweryn Pieniążek

Sosnowiec posiada ładny, wielki park z wielko-  
wym pałacem we środku. Miło i dobrze nam tam  
było, z zalem opuszczaliśmy tych gościnnych ludzi  
z ich ogromnymi bogactwami. Piątego września rano  
wyjechaliśmy do Cieszczy. Po drodze widzieliśmy  
kosze żelazne z węglem, które elektrycznością pcha-  
ły z kopalni węgla do fabryk żelaza drogą po-  
wietrzną, bo wysoko po linach żelaznych. Przy-  
jeżdżaliśmy przez Bielsk, gdzie się mieszczą liczne  
fabryki sukna i płótna. W Bielsku mieszka wielu  
ewangelików-polaków. Niedaleko Bielska leży Biała  
i posiada również liczne fabryki sukna. Ta część  
należała dawniej zanim została zwróconą Polsce do  
Austrii i widać tam gęsto mundury i czapki  
austriackie.

W Cieszczyźnie przyjęła nas bardzo serdecznie  
Rada Narodowa oraz księża i przedstawiciele ewan-  
geliicy; większa część mieszkańców Śląska Cieszczy-  
ńskiego jest bowiem ewangelicka, a broni się wszel-  
kimi siłami przed zaborczością czeską. Zwiedziliśmy  
tam prastary zamek i wieżę zamkową, studnię, która  
ma być budowana w 310-tym roku przez trzech  
synów Księcia Leszka, którzy spotkali się w  
miejscu i ciesząc się, założyli sobie  
nazwali «Cieszczy». Wycieczka do  
była ogromnie interesującą. Gospod-  
gielicy posiadają tam mało ziemi,  
bardzo dobrze i zbierają obfite plon-  
darz ma wszystkie maszyny, nawet  
do mielenia zboża. W domach se-  
w każdym mieści się biblioteka, są  
z kilkunastu set tomów. Jeden  
nam liczne książki z XVI. wieku,  
szafkach, oszklanych jako na  
Wszyscy nas przyjmowali og-  
gościnnie i opowiadali wiele o  
Polsce, w której im się tak bardzo  
dnia, w niedzielę, wzięliśmy ud-  
blonkowie, gdzie dwóch z naszymi

Za niepraną  
jako i praną

# owczą wełnę

placę przy  
towar  
ceny

mianie na  
yższe  
nne.

L. Hirschfeld, Olsztyn.

## Reperecyje

obuwia, podzelowanie, oraz  
reperacyje szor wykonuje  
szybko i tanio

**Leon Jaguszewski**  
Marzence pow. Lubawski.

## Pokojówka

potrzebna od zaraz na fol-  
wark.

Zgłoszenia do ekspedy-  
cji Gazety.

## Kopyta

szewskie, 12 par i nowe  
buty ma tanio na sprzedaż.  
Również przyjmuje buty  
do podzelowania.

Augustyn Krause  
ul. Hohensteinerquerstr. 19.

Poszukuję kupna  
**gospodarstwa**  
wielkości 50 do 70 mórg i  
łąka, w jednym kawale z  
**Franciszek Nowakowski**  
Friedrichsfelde p. Schwen-  
en.

Potrzebna od zaraz  
**dziewczyna**  
do dworu do każdej roboty.  
Majętność Zakrzewo  
Gross Sakrau p. Gr. Kos-  
lau, Kr. Neidenburg.)

## amilje

em poszukuje od

tyln w Wałegu.

Poszukuje się

## elewki

chcącej się wyuczyć gospo-  
darstwa domowego. Zgło-  
szenia pod adresem  
**Wojnowska, Borzymen**  
Kr. Lyck.

## Maszyny do kopa- nia kartofli

Original Harder, mało uży-  
wane, jak nowe, cena 500  
marek, są do nabycia.  
**L. Kunath, Olsztyn,**  
ul. Libsztacka 22. Tel. 284.

Poszukuję dla pewnego  
człowieka od zaraz posady  
na majątek jako

## maszynistę.

Takowy zna się na repara-  
cyach wszelkich maszyn  
rolniczych i pomaga przy  
robotach rolnych i siodlar-  
stwie.

Żona dobra krawcowa.  
Zgłoszenia przyjmuje  
posiadziciel **Schlegel**  
Eschenau, Kr. Braunsberg



## Zaproszenia weselne

jako i wszelkie inne druki

wykonuje drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

## Bardzo ważne!

Kto chce jeszcze tanio towarem na zimę się  
zaopatrzyć, niech niezwłocznie uda się do firmy

## W. Mulczyński,

Telefon 41. w **Wartemborku** Rynek 94.  
(Największy katolicki skład w miejscu).

Polecam w ogromnym wyborze: Materiały wel-  
nianie i bawelniane na suknie, barchany na  
suknie, bluzki, jaki, koszule i kałesony. Płótna  
wszelkiego rodzaju na koszule, prześcieradła  
i pościel. Trykotowe koszule, jaki, kałesony  
i ubranka dla dzieci.

Sukna na ubrania i jupy męskie po specjalnie  
tanich cenach. Konfekcyja damska, męzka i dla  
dzieci wyjątkowo tanio.

Stale ceny! Rzetelna usługa!

## Interes budowniczy

ze zleceniami za około pół miliona marek, w obwodzie  
przypadającym do Polski jest natychmiast na sprze-  
daż. Trzypiętrowy budynek, odnowiony, mur, ane  
chlewy i śpichlerze, wielki ogód jako i plac budowlany  
z halą i warsztatem w ożywionej okolicy. Cena 100  
tysięcy marek. Wpłata wedle umowy.

Tamże jest na sprzedaż koło motorowe »Nekar-  
sulum« za stałą cenę 1800 mk. Przedwojenne obręcze  
gumowe. Zgłoszenia do:

Architekt u. Bauanwalt

**Otto Bolitsch Soldau Ostpr.**



## Maszyny do szycia

(używane) także wielką siodlarską, fa-  
brykat Koch, ma tanio na sprzedaż

**Jan Kruczkowski, Olsztyn,**  
ulica Roona 34, w podwórzu na lewo.

## Bank Związku Spótek Zarobk. w Poznaniu Filia w Toruniu

przyjmuje wpłaty na nową emisję akcyi Banku  
Związku Spótek Zarobkowych.

Wpłaty te oprocentowuje się po

**5%**

Po przejściu wpłat na kapitał akcyjny wypla-  
ca się od nich dywidendę, która z wyjątkiem  
pierwszych dwóch lat wojny, przez 30 lat  
wynosiła stale 6 procent. Na życzenie wysyła  
się bliższe szczegóły każdego czasu.

Agitujcie za „Gazetę Olsztyńską“!

## Bank Związku Spótek Zarobkowych Poznań

Filja w Toruniu

przyjmuje kapitały za dłuższem wypowiedzeniem.

Oprocentowanie wedle umowy